



ECHO LIPSKA

MIESIĘCZNIK 3/98

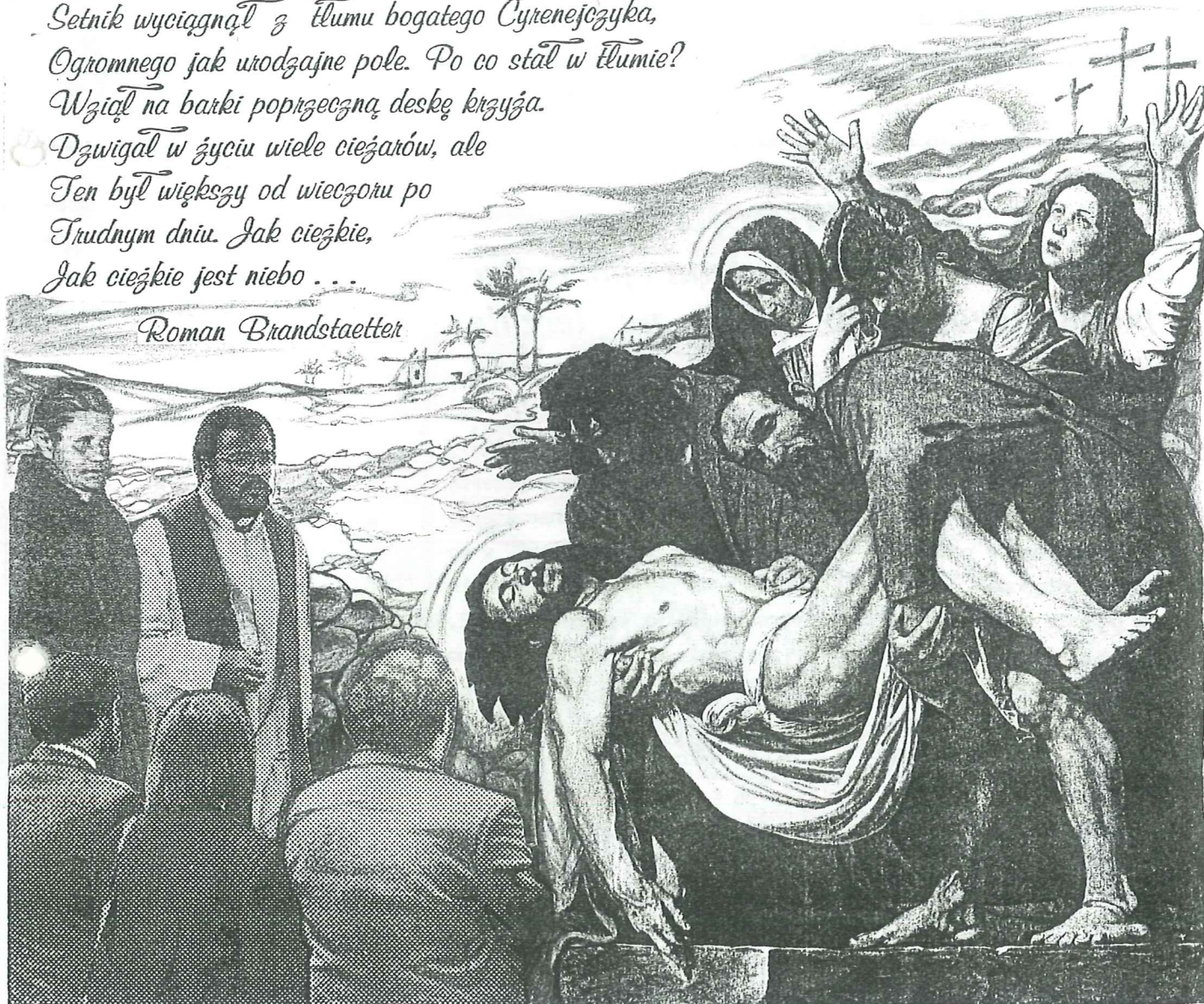
ROK VI NR 56

MARZEC 1998

CENA 1 ZŁ

... A On upadł na środku ulicy. Leżał jak zraniona litania.
Setnik wyciągnął z łłumu bogatego Cyrenejczyka,
Ogromnego jak urodzajne pole. Po co stał w łłumie?
Wziął na barki poprzeczną deskę krzyża.
Dźwigał w życiu wiele ciężarów, ale
Ten był większy od wieczoru po
Trudnym dniu. Jak ciężkie,
Jak ciężkie jest niebo ...

Roman Brandstaetter



Wszystkim naszym Czytelnikom i Przyjaciółom życzymy , aby
Zmartwychwstały Chrystus pogłębił w nich wiarę , umacniał nadzieję
i pociągał do Życia w miłości

Redakcja



*Zdrowo i w radości przebytych Świąt Wielkanocnych,
głębokich przeżyć w duchu miłości i życzliwości
dla innych, mieszkańcom ziemi lipskiej*

życzy - Burmistrz

**Z okazji Świąt Wielkanocnych życzę mieszkańcom
Miasta i Gminy Lipsk, w imieniu Rady Miejskiej
i swoim własnym, dużo zdrowia i radości,
pogody ducha, a także wiary w lepsze jutro.**

Henryk Matyszewski



Informacja *o stanie bezpieczeństwa, ładu i porządku publicznego w 1997 roku na terenie gminy Lipsk*

Komisariat Policji w Lipsku w opiniowanym okresie czasu wszczął 89 postępowań przygotowawczych, natomiast w roku 1996 wszczęto 70 postępowań. W opiniowanym okresie zakończono 80 postępowań, stwierdzono 140 czynów, wykrywalność wynosi 84,3 %. W roku 1996 zakończono 52 postępowania, stwierdzono 98 czynów, wykrywalność wynosiła 89,8 %. Nie zanotowano takich przestępstw jak zabójstwo, zgwałcenia, kradzieże samochodów. Zanotowano natomiast takie przestępstwa jak:

- uszkodzenie ciała 2, w roku 96 -1,
- kradzież z włamaniem do obiektu społecznego - 1, w 96 -0,
- kradzież z włamaniem do obiektu prywatnego 10, w 96- 4,
- kradzież mienia 13, w 96 - 6,
- kradzież rozbójnicza 1, w 96-1,

- zagarnięcie mienia 3, w 96-1,
- oraz inne drobniejsze przestępstwa. Przestępstw o charakterze kryminalnym zanotowano 68, w roku 96 - 46 przestępstw, dynamika wzrostu 147 %, wykrywalność 82,8 %. Przestępstw o charakterze gospodarczym zanotowano 10, w 96 - 4 przestępstwa, dynamika wzrostu 250 %, wykrywalność 90,9 %.

Jak z powyższego wynika zagrożenie terenu przestępczością miało tendencję wzrostową, a wykrywalność minimalnie spadła o 5,5 %.

Bezpośrednią przyczyną wzrostu zagrożenia przestępczością jest między innymi duże bezrobocie, brak środków na utrzymanie rodzin oraz tranzyt samochodów do Białorusi nie zawsze zgodnie z obowiązującymi przepisami. Ogólnie biorąc osiągnięto dobre wyniki w pracy dochodzeniowo-

wykrywczej mimo wzrostu zagrożenia przestępczością. W Rejonie plasujemy się w czołówce w porównaniu do innych Komisariatów.

W opiniowanym okresie sporządzono 64 wnioski do Kolegium d/s Wykroczeń, w tym 32 za jazdę po użyciu alkoholu, gdy w roku 96 ogółem sporządzono 29 w tym 7 za jazdę po użyciu alkoholu. Jak z powyższego wynika sporządzono w 97 roku o 35 wniosków więcej. Za drobniejsze wykroczenia ukarano mandatem karnym ogółem 53 osoby na sumę 1720 zł, natomiast w roku 1996 ukarano 30 osób na sumę 932,5 zł. Zatrzymano 15 praw jazdy, w roku 96 tylko 4 prawa jazdy. Zatrzymano 14 dowodów rejestracyjnych, w 96 -9.

Jak z powyższego wynika na tym polu osiągnięto również lepsze wyniki w porównaniu do roku 1996.

Przeprowadzono 115 wywiadów, gdy w roku 96 tylko 94. Do Izby Wytrzeźwień w Suwałkach i aresztu KPR w Augustowie dowieziono

c.d. str. 5

SPOTKANIE Z ... MŁODYMI?

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Lipska w swoim planie pracy na rok bieżący ujął między innymi zagadnienie dotyczące współdziałania z młodzieżą. Chodzi o to, aby zachęcić młodych ludzi do współpracy w ramach Towarzystwa, aby mogli oni w najbliższej przyszłości zastąpić nieco starszych już działaczy. Zarząd chciałby także poznać problemy, jakie nurtują lipską młodzież, ich potrzeby i zainteresowania. Uznał, iż taka wymiana zdań i wnioski z niej wynikające posłużą obu stronom do lepszego poznania się i zaktywizują środowisko młodzieżowe.

W tym celu zaproszono wszystkich młodszych i młodych mieszkańców Lipska na spotkanie w dniu 21 marca br wieczorem.

Na spotkanie to przyszło sześciu członków zarządu TPL. Jego prezesem Henrykiem Matyszewskim. Burmistrza reprezentowała dyrektor MGOK-u E. Mucha. Młodzież natomiast, to 5 (słownie pięć) dziewcząt, w tym jak można było się domyśleć, trzy z nich pochodziły z tzw. "łapan-ki". Próby zwiększenia frekwencji

(telefoniczne rozmowy) nie przyniosły rezultatu.

W tej sytuacji spotkanie polegało na dyskusji o młodzieży prowadzonej między członkami zarządu TPL i długim monologu dyrektora MGOK na temat współpracy z tą częścią naszego społeczeństwa.

Dziewczęta, dopuszczone do głosu, poruszyły kilka istotnych spraw, które sprowadzały się do tego, że młodzi ludzie w Lipsku nie mają wieczorami gdzie się spotkać i często wynajmują do tego celu piwnice w blokach mieszkalnych. Potwierdził to obecny na spotkaniu prezes Spółdzielni Mieszkaniowej w Lipsku. Wyraziły one gotowość udzielenia pomocy przy organizacji Dni Lipska.

Prezes Zarządu TPL zaproponował, aby swoje inicjatywy i życzenia przedstawiciele młodzieży przedstawili na najbliższym spotkaniu zarządu TPL, które odbędzie się 6 kwietnia br o godz. 18⁰⁰ w siedzibie TPL.

Obserwując to spotkanie nie można było nie zadać pytania Czy nie ma w Lipsku więcej młodych ludzi, niż te pięć odważnych dziewcząt? Czy nie stać ich na to, aby zorganizować się i pokierować własnymi sprawami? (tks)

Nic więc dziwnego, że dzisiaj spędzamy wolny czas najczęściej siedząc w wygodnym fotelu lub leżąc na tapczanie i gapiąc się w telewizor. Z czasem jednak staje się to nudne, szczególnie młodym ludziom, którzy narzekają, że nie mają co robić i wolny czas spędzają najczęściej pod sklepem monopolowym lub przy budce z piwem. Niektórzy oczekują, aby ktoś zorganizował im rozrywkę, np. dyskotekę czy zabawę, na której mieliby okazję urządzić awanturę lub swoją energię wyładować na państwowym sprzęcie. Czy rzeczywiście tak być musi? Może warto przypomnieć, jak bawiła się młodzież dawniej? Powiedzmy 30-35 lat temu.

Nie mam zamiaru prawie kazać, ani nikogo pouczać. Zdaję sobie także sprawę z tego, że były to inne czasy. Ale wtedy też żyli młodzi ludzie, którzy chcieli się bawić. I mimo, że nie mieli takich warunków jak dziś, potrafili to sobie zorganizować. W miesiącach letnich praktycznie w każdą niedzielę organizowano rozgrywki sportowe, na boisku szkolnym pełno było młodych, którzy grali w piłkę, często bardzo zniszczoną. Po południu młodzi i starsi spacerowali, najczęściej trasą na most na Biebrzy (był on oczywiście inny niż ten dzisiejszy, początkowo drewniany na palach, a potem stalowy). Wieczorem natomiast w sali kina (obecnie jest tam Ośrodek Pomocy Społecznej) odbywały się zabawy taneczne, które trwały do białego rana. Chłopcy organizowali muzykantów

c.d. str. 7

JAK TO DAWNIEJ BYWAŁO

Kończy się wiek XX. Wiek, który w dziejach ludzkości zapisał się nie tylko doniosłymi wynalazkami i osiągnięciami. Energia atomowa, podboje kosmo-

su, szybkie samochody i samoloty, radio, telewizja, komputery, itd, to tylko niektóre z nich służące człowiekowi do pracy, zabawy, rozrywki, odpoczynku.

Pamiętajmy o kobietach

No właśnie! A tymczasem my, czyli męska część naszej redakcji, dopiero teraz składamy wszystkim naszym CZYTELNICZKOM najserdeczniejsze życzenia z okazji DNIA KOBIET. Życzymy Wam wszystkiego, co najlepsze, a więc zdrowia, szczęścia w rodzinach, pomyślności w pracy lub w jej zdobyciu oraz uśmiechu na co dzień mimo wcale nie łatwych warunków życia. Zgadza się, że spóźnione to życzenia, ale lepiej późno niż wcale. A poza tym uważamy, że święto naszych Pań powinno trwać cały rok, a nie tylko 8 marca.

Tymczasem od kilku lat nawet ten jeden dzień w roku poświęcony Paniom oceniany był różnie. Mówiło się, że to komunistyczne święto przywędrowało do nas z sowieckiej Moskwy i nie godzi się, aby nasze polskie kobiety miały w tym dniu przyjmować życzenia, kwiaty czy skromne prezenty. Jeszcze nawet dzisiaj, niektórzy, w tym również same Panie, szczególnie piastujące funkcje kierownicze, wypowiadają się o tym Dniu niejednznacznie.

Tymczasem warto przypomnieć,

że Dzień Kobiet wcale nie narodził się w komunistycznej Moskwie, tylko w demokratycznym Nowym Jorku w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w roku 1857. Wtedy to na ulice tego miasta wyszły pracujące kobiety i żądały poprawy warunków pracy oraz skrócenia dnia pracy z 16 do 10 godzin. Tak więc metryka urodzenia tego święta jest całkiem przyzwoita. Chyba w tym roku coś się w tym względzie zmieniło.

Przypomniała sobie o tym dniu większość mediów. Najserdeczniejsze życzenia skierowane do kobiet można było usłyszeć także w polskich kościołach. Mówił o nich również nasz wielki rodak Jan Paweł II, który podczas transmisji modlitwy Anioł Pański zwrócił się do kobiet, przyznając, że ich prawa nie są przestrzegane.

Może są to symptomy tego, że o naszych drogich i kochanych Mamach, Żonach, Siostrach, Córkach i Przyjaciółkach będziemy pamiętać nie tylko z okazji 8 Marca, ale zawsze, czego Wam drogie Panie i sobie życzymy.

DOWCIPY O PANIACH

NOSTALGIA

- Czy pamiętacie jeszcze nieme kino? - pyta starszy mężczyzna swoich przyjaciół.
- Tak! Tak! Kobiety poruszały ustami, z których nie wydobywało się ani jedno słowo ...

PRAWDA

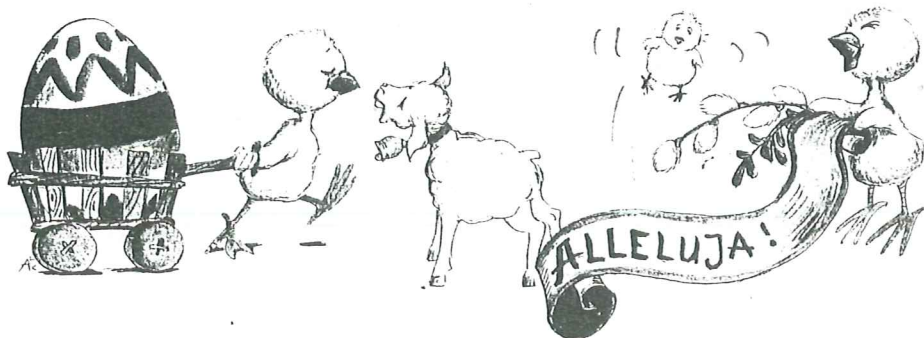
- Co powiedziałaś mężowi, kiedy pierwszy raz szłaś na randkę z innym mężczyzną?
- Prawdę! Powiedziałam, że idę na badania!

DOBRA NOWINA

- Kam dla ciebie dobrą wiadomość - mówi żona od progu - od dziś w naszym garażu jest wjazd nie tylko z przodu, ale i z tyłu...

OGH, TĘ BABY

- O Krysi nie można powiedzieć złego słowa...
- To porozmawiajmy o kimś innym!



Informacja

o stanie bezpieczeństwa, ładu i porządku publicznego w 1997 roku na terenie gminy Lipsk

13 osób do wytrzeźwienia, gdy w 96 tylko 7 osób.

Przeprowadzono 68 interwencji domowych, gdy w roku 96 tylko 40 interwencji. Skierowano 5 osób do Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, wobec tych osób były prowadzone posiedzenia o znęcanie się nad rodziną. W roku 96 takich osób skierowano 4.

Jak z powyższego wynika w opiniowanym 1997 roku osiągnięto lepsze wyniki.

Zagrożenie wypadkami i kolizjami przedstawiało się następująco: - wypadki 8, w 96 - 6 wypadków, w tym w 1997 r. poszkodowanych było 12 osób, 1 zabity, w 96 było 9 osób poszkodowanych, - kolizje w 97 - 12, tyle samo w 96 roku.

Obsada kadrowa w 97 r. wynosiła 1 + 3 policjantów, dopiero od 20 grudnia 97 pozyskano do pracy dodatkowego policjanta.

W bieżącym 1998 roku zagrożenie terenu przestępczością i wy-

kroczeniami utrzymuje się na takim samym poziomie jak w roku minionym (styczeń-luty). Obciążenie pracą biurowo-dochodzeniową pochłania dużo czasu, powoduje to zmniejszenie patroli w mieście i w terenie. Wpływ na to ma również mały limit kilometrów na radiowóz, co ogranicza do maksimum wyjazdy po wsiach. Wyjazdy takie planowane są tylko na konkretne zdarzenia.

Przedkładając tę informację o bezpieczeństwie na terenie gminy, chciałbym prosić szanowaną Radę o darowiznę na paliwo do radiowozu służbowego, co pomoże załozce na zwiększenie operatywności i wyjazdy prewencyjne w teren.

Na zakończenie chciałbym podziękować panu burmistrzowi i radzie miejskiej za dobrą współpracę oraz otrzymane darowizny w minionym 1997 roku.

Komendant Komisarjatu Policji
w Lipsku
sierż.szt. St. Kiejko

INCYDENT W KOŚCIELE

W każdą środę o godz. 18⁰⁰ w miejscowym kościele zbierają się czciciele Matki Bożej Bazylianki na nabożeństwo ku Jej czci. Tak było i w środę 11 marca 1998 r. Wierni skupieni na modlitwie nie zwracali szczególnej uwagi na dość głośno wypowiedziane słowa nie będące modlitwą. Być może słyszeli je tylko ci, którzy byli najbliżej mówiącego.

W czasie homilii wygłaszanej przez księdza proboszcza, intruz, bo inaczej chyba nie można go nazwać, zaczął bardzo głośno przedstawiać swój punkt widzenia, przerywając w ten sposób kazanie kapłana. Sprawadzało się to do tego, że nie zgadza się on z tym, co głosi ksiądz i opuszcza świątynię. Ponieważ ciągle wygadując głupoty, ociągał się z wyjściem, pomógł mu w tym jeden z wiernych.

Tym, niezupełnie chyba trzeźwym, intruzem był mieszkaniec Lipska obywatel L. Dłaczego i w jakim celu przyszedł w tym stanie do kościoła oraz przeskadzał zarówno księdzu jak i uczestnikom nabożeństwa pozostanie zapewne jego tajemnicą.

A może nie wiedział co czyni?

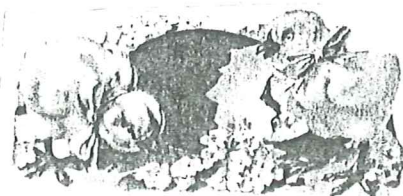
(uczestnik nabożeństwa)

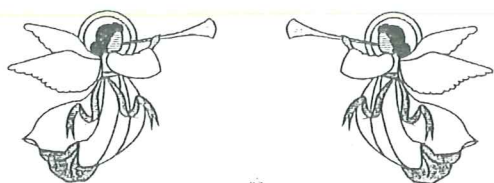


OGŁOSZENIE



Przewodniczący Rady Miejskiej w Lipsku informuje bezrobotnych, znających język niemiecki, iż mogą składać w WUP w Suwałkach wnioski o skierowanie do pracy na kontrakty w Niemczech. Ponadto informuje, że ponawianie gotowości do pracy bezrobotnym, bez prawa do zasiłku, do końca kadencji rady, odbywać się będzie w sali samorządowej / przy USC /.





HERODY

WYRÓŻNIENIE

w kategorii zespołów przedstawiających
tradycyjne formy kolędowania
przyznane

zespołowi

z Muzeum Regionalnego w Lipsku

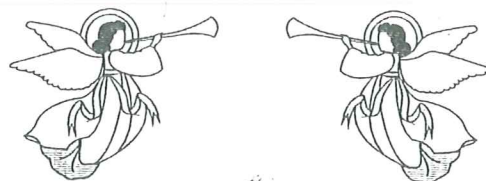
W XVI PRZEGLĄDZIE WIDOWISK KOLĘDNICZYCH
W WĘGORZEWIE



Węgorzewo, 30-31 stycznia 1998 r.

[Signature]

[Signature]



HERODY

WYRÓŻNIENIE

w kategorii zespołów przedstawiających
formy teatralne nawiązujące do jasełek
przyznane

zespołowi

"Herody" z Bohaterów Starych

W XVI PRZEGLĄDZIE WIDOWISK KOLĘDNICZYCH
W WĘGORZEWIE



Węgorzewo, 30-31 stycznia 1998 r.

[Signature]



W suwalskiej prokuraturze

Złotouści oskarżyciele

Aplikanci prokuratorscy Jarosław Zakarzecki z Suwałk oraz Janusz Łojewski z Elku zostali laureatami I etapu dorocznego Konkursu Krasomówczego. Obaj „złotouści” reprezentować będą Suwalskie w dalszych eliminacjach, gdzie zmierzą się z reprezentantami Białostockiego i Łomżyńskiego.

Konkurs dla młodych adeptów sztuki prokuratorskiej stawia sobie za główny cel doskonalenie umiejętności zarówno przygotowywania jak i prezentowania mów oskarżycielskich. Szczególnie pod kątem tego ostatniego z zadań, jury ocenia kandydata. Wprawdzie ani obrońca ani prokurator nie jest w stanie podyktować sądowi wyroku, ale rzetelność i płomiennosc ich mów, niewątpliwie powinna na ten wyrok wpływać.

Aplikanci mogli oskarżać dowolne postaci historyczne, literackie bądź całkowicie fikcyjne. Suwalskie jury, któremu przewodniczył prok. Leszek Musiał najwyżej oceniło przemowy J. Zakarzeckiego, reprezentanta Prokuratury Rejonowej w Suwałkach oraz Janusza Łojewskiego z PR w Elku.

(gram)

"ZŁOTOUŚCI OSKARŻYCIELE"

to przedruk artykułu z Gazety
Współczesnej z 25 marca 1998 r.

GRATULUJEMY obu laureatom, a szczególnie JAROSŁAWOWI ZAKARZECKIEMU, który jest z Lipska, a nie z Suwałk.

Gratulujemy



ZWIAZKOWA DEBATA

2 marca 1998 roku odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze jedynego chyba działającego na terenie naszej gminy związku zawodowego. Chodzi tu o Związek Nauczycielstwa Polskiego. Zrzesza on 62 % wszystkich pracowników oświaty z miasta i gminy Lipsk. Należą do niego zarówno nauczyciele, jak też pracownicy administracji i obsługi.

Na zebraniu, które było podsumowaniem dotychczasowej czteroletniej działalności (tyle wynosi kadencja władz ogniska ZNP)-podstawowej jednostki organizacyjnej), dyskutowano także o zadaniach związku w najbliższej przyszłości w związku z planowaną reformą systemu oświaty. Zabierający głos członkowie ZNP wskazywali, iż podstawową sprawą jest obrona pracowników. Choć w przedstawionym sprawozdaniu ustępujący zarząd ogniska poinformował, że ostatnio nie było w szkołach i placówkach oświatowo-wychowawczych sytuacji i konfliktów, które wymagałyby interwencji związku, to jednak mogą one pojawić się w każdej chwili w związku z planowaną zmianą czy wręcz likwidacją Karty Nauczyciela i ustanowieniem nowego statusu.

Uczestniczący w zebraniu Andrzej Kurczyński prezes Zarządu Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Augustowie (obejmującego cały rejon Augustów) podkreślił, że ustępujący zarząd ogniska dobrze wypełniał swoje zadania i obowiąz-

ki, czego dowodem jest przyznanie przez Zarząd Główny ZNP dotychczasowemu prezesowi Zarządu Ogniska ZNP w Lipsku Tadeuszowi Kasjanowiczowi Złotej Odznaki ZNP. Odpowiadając na pytania zaznaczył, że związek pełni istotną rolę w każdej placówce oświatowej, a dyrektorzy tych placówek winni uzgadniać z jego przedstawicielami wszystkie ważne sprawy pracownicze zgodnie z ustawą o związkach zawodowych. Szczególną uwagę należy zwrócić na poprawną realizację funduszu świadczeń socjalnych.

Zebranie dokonało wyboru nowych władz ogniska na następną kadencję. W tajnym głosowaniu prezesem Zarządu Ogniska został wybrany ponownie Tadeusz Kasjanowicz. W skład Zarządu, również w głosowaniu tajnym, wybrano: Kazimierza Hećmana - jako wiceprezesa, Grażynę Bondzińską - sekretarzem, Małgorzatę Bielecką - skarbnikiem ze Szkoły Podstawowej w Lipsku oraz członków: Annę Chomiczewską z Przedszkola Samorządowego w Lipsku, Piotra Łazuka ze Szkoły Podstawowej w Lipsku, Alinę Bagieńską ze Szkoły Podstawowej w Rygałowie, Alię Czebak ze Szkoły Podstawowej w Bartnikach oraz Krystynę Żabicką ze Szkoły Podstawowej w Bohaterach.

W skład Komisji Rewizyjnej weszli: Kazimierz Łukaszewicz ze Szkoły Podstawowej w Kurianowie oraz Małgorzata Rakus i Teresa Rutkowska ze Szkoły Podstawowej w Lipsku.

(tk)

Jak to dawniej bywało?

(akordeonista i skrzypacz lub sam akordeonista) i składali się by ich opłacić, dziewczęta zapraszano gratis. Oprócz zabawy była to okazja do towarzyskich spotkań i rozmów. Ustawione pod ścianami ławki zajmowały do połowy mamy i ciotki, które uważnie przyglądały się, jak bawią się ich córki, synowie, siostrzenice i bratankowie lub sąsiedzi. Niekiedy brały też udział w zabawie. I chociaż młodzieńcy nie byli z tego zbyt zadowoleni, to nikt nie powiedział im (mamom, babciom, ciotkom) przykrego słowa. Było może nawet ciekawiej, bo trzeba było uważać, aby nie narazić się na, nieszkodliwe wprawdzie, plotki.

Ktoś powie, dobrze, tak było, ale nie było wtedy telewizji, video, komputerów, a i radio było w Lipsku rzadkością. To prawda. Jednak bez względu na czas, w jakich przyszło każdemu pokoleniu żyć, organizacja wolnego czasu, zabawy i rozrywki zależy tylko od tego, czy się chce to robić zgodnie ze znany powiedzeniem: "dla chcącego nic trudnego".

(jan)

Ogłoszenie

Sprzedam samochód marki "Trabant" / inwalidzki/ Wiadomość:

**Lipsk, ul. Rynek 12
tel. 642-30-30**

I RECITAL DYPLOMOWY

Akademia Muzyczna im. S.Moniuszki
w Gdańsku

Sala kameralna
5 marca 1998, godz. 19.00

Joanna Łukaszewicz
fortepian

z klasy adi. Andrzeja Artykiewicza

Johannes Brahms -

Rapsodia op.79 nr 1

Rapsodia op.72 nr 2

Fryderyk Chopin -

Mazurek op.7 nr 3

Mazurek op.33 nr 2

Mazurek op.50 nr 3

Ballada g-moll op.23

Aleksander Skriabin -

Koncert fortepianowy fis-moll op.20

Redakcja Echa Lipska

Byłem, widziałem, słyszałem
i podziwiałem.

Gratulacja Lipszczance.

Jan Skokowski

Monopolista górą

Z dniem 15 listopada 1997 r. otworzyliśmy w Lipsku Zakład Odzieżowy, w którym szyjemy odzież dziecięcą, głównie na eksport do Anglii. Zakład zatrudnia 21 kobiet, w tym 50% dojeżdża z terenu gminy Lipsk. Po za tym 13 kobiet odbywa aktualnie szkolenie. Pracę w zakładzie zorganizowaliśmy na dwie zmiany od godz. 6³⁰ do 22³⁰. Na pierwszą zmianę pracując kobiety dojeżdżające z terenu, na drugą zaś panie miejscowe.

Na kilka dni przed 25 marca zakład został powiadomiony o planowanym wyłączeniu energii elektrycznej w dniach 25-26 marca br, w godz. 8³⁰ - 14³⁰. Ponieważ kłóciło się to z czasem pracy zakładu i zakład poniósłby straty związane z koniecznością wysyłki przedsięwziętej, sugerowałam przesunięcie wyłączenia na sobotę, bądź

inne godziny dnia. Kierownik Posterunku Energetycznego w Lipsku pan Usewicz decyzji podjąć nie mógł, tłumacząc, że tym zarządza Sokółka. Wcześniej zastrzegł, że na sobotę przesunięcie nie jest możliwe, ponieważ musiałby płacić trzem osobom dodatkowo za czas pracy w sobotę. Obojętne mu było, że w naszym zakładzie dotyczy to pracy 34 ludzi, a do tego zamieszkałych w odległych miejscowościach jak Rakowice, Kopczany, Nowy Lipsk, Krasne, itp. i późnym wieczorem nie ma czym tam dojechać. Interwencja w Sokółce nie odniosła większego skutku albowiem kierownik powiedział, że ma sezon podcinania drzew, a w ogóle drzewa trzeba pielęgnować.

W efekcie panowie swoją czynność wykonali, skracając czas pracy do godz. 9⁰⁰ - 13⁰⁰, a od ludzi z samochodu dowiedziałam się, że 26 marca wyłączenia nie będzie. Wymagało to wykonania

szeregu telefonów w teren, aby zorganizować pracę zmiany porannej 26 marca, a ludzi pracujących w dniu 25 marca musiałam sama rozwieźć do domów. Naraziło to nas na koszty, których nikt nam nie zwróci.

Jestem świadoma, że zakład energetyczny jest monopolistą, ale te doświadczenia świadczą o pewnej arogancji tej instytucji. Jest ona bowiem instytucją świadczącą usługi, za co płacimy duże pieniądze i to ona powinna dostosować się do odbiorcy, a nie odwrotnie. Sądzę, że zabrakło tu tylko dobrej woli.

(nazwisko do wiadomości redakcji)

Od redakcji

Nie jest to pierwszy list naszych Czytelników niezadowolonych z pracy zakładu energetycznego. Może jest to wyzwanie dla lipskich biznesmenów, aby pokusić się o własną elektrownię ekologiczną.

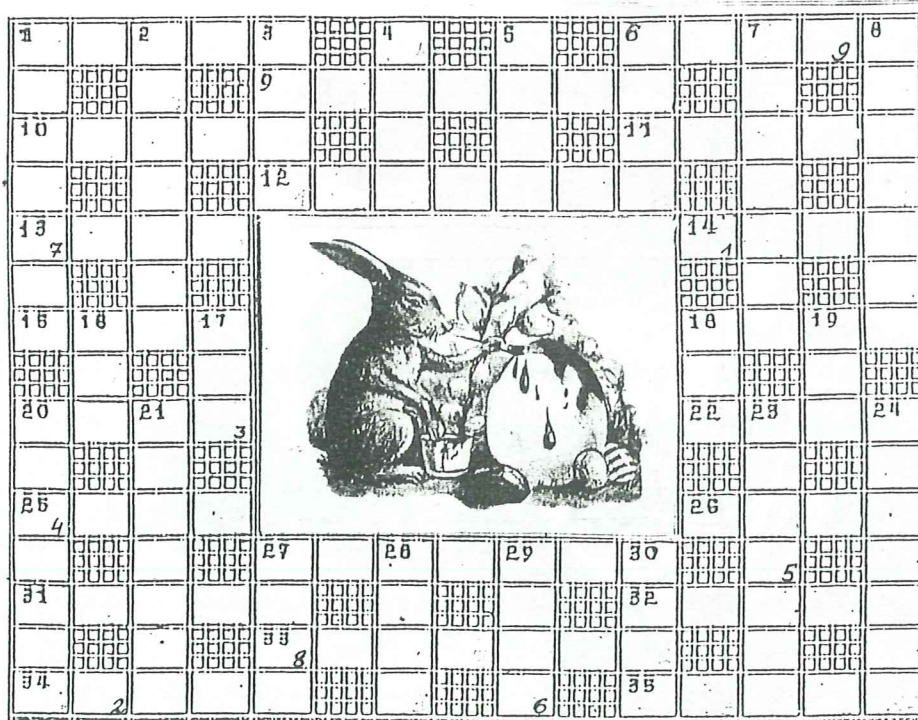
KRZYŻÓWKA

Poziomo:

1) potrawa wigilijna, 6) kuchenna siekierka, 9) fachowiec od rad, 10) wydzielina kaszalota, 11) proboszcz parafii lipskiej, 12) męskie nakrycie głowy, 13) ...rzeczny, wolny lub szybki, 14) samiec świni, 15) po styczniu (jeden z zimowych miesięcy), 18) zdrobniale matka, 20) rodzaj przekazu, 22) od niej masz serce jak dzwon, 25) może być kaustyczna, 26) inaczej przewinienie, 27) pojazd do przewożenia ludzi, 31) robi koniom buty, 32) z niego powstaje chleb, 33) podwyższenia np. butów, 34) nie ma jej na pustyni, 35) za nią przestępcy.

Pionowo:

1) pochodzi ze świata bajek, 2) krzesło bez oparcia, 3) pierwszy człowiek, 4) góry za wschodnią granicą, 5) inaczej raj, 6) medyczny puder, 7) zdrobniale imię żeńskie, 8) na głowie dziewczynki, 16) część nogi, 17) imię piosenkarki z lat 60-tych, 18) powstają z niego pyszne ciasta, 19) niemy aktor, 20) inaczej muskatołowiec korzenny, 21) edytor, 23) stan w pd-zach. części USA, 24) inaczej ekskomunika, 27) obchodzi imieniny 21 czerwca, 28)... Lotek, 29) część nazwy wyspy wulkanicznej na Oceanie Spokojnym w archipelagu Wysp Towarzystwa (Polinezja Francuska), 30) gust.



3
4
5
6
7
8
9
10
11
12
13
14
15
16
17
18
19
20
21
22
23
24
25
26
27
28
29
30
31
32
33
34
35

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 9 utworzą hasło, które, wraz z załączonym kuponem należy nadesłać do redakcji w terminie do 20 kwietnia 1998 roku.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 2/98 brzmi: TŁUSTY CZWARTEK.

Nagrodę książkową wylosował Rafał Sadowniczyk z Lipska.



"ECHO LIPSKA" Miesięcznik Informacyjny MIG Lipsk. Adres redakcji: 16-315 Lipsk, ul. Rynek 23 Zespół Redakcyjny: Stanisława - Ewa Mucha, Cezary Gładczuk, Tadeusz Kasjanowicz. Stałe współpracownicy: Jan Orpik.

Kącik poezji

Ocaleni

Nadeszła Wielkanoc
zima nie ustępowała
nie było pączków na gałązce

Nie było kościoła
nie było dzwonów
tylko drzewa wzywały
na rezurekcję

Nie było święconego
nie było stołu
nie było komu bronić i osłaniać
przed chłodem deszczem obcością

Siedzieliśmy skurczeni
zmarznięci chorzy

Milczenie nie oznaczało ciszy

Nagle
zabrzmiął głos matki
radosny głęboki

— Chrystus zmartwychwstał
Alleluja Alleluja
Pan nas wybrał
i swoją mocą
zaprasza na śniadanie wspomnień

Modlitwa jest dla wszystkich

Nie rozumiałam rozmiłowania
tego nasycenia miłością
nienazwanego i wielkiego
pochodzącego od Boga

Jego Rany
każdy z nas widział inaczej
inaczej ich dotykał

Nasze cierpienie trwało
w boku Zbawiciela
niewinne lecz pokonane

Na obiad —
liść kapusty płynął
w szarej wodnistej zupie

W oknie
trzepotały promienie
słońce rozjaśniło barak

Nadeszło zmartwychwstanie
w nas samych

1940

Leokadia Ogrodnik



... Ach, co to był za ślub ...

W lutym 1998 roku na ślubnym
kobiercu stanęli:

Pan Piotr Wnukowski z Lipska,
z Panią Beatą Rajkowską z Ra-
kowicz.

Pan Krzysztof Krzywicki z Dul-
kowszczyzny, z Panią Anną Tka-
czuk z Bartnik.

Pan Tadeusz Aszurkiewicz z Kol.
Lipsk, z Panią Aliną Sawko z
Białegostoku.

Dużo szczęścia i miłości na
nowej drodze życia życzą

Redakcja i Wydawca



Jest nas więcej

W lutym 1998 roku powiększy-
ła się rodzina Państwa:

Jolanty i Jarosława Dadurów z
Nowych Leśnych Bohaterów - uro-
dziła się im MONIKA.

Celiny i Antoniego Koryckich
ze Starego Rogożyna - urodziła
się im IZABELA.

Haliny i Mariana Topolewskich
z Lipska - urodziła się im
MONIKA.

Elizy i Andrzeja Rakusów z Lip-
ska - urodził się im PIOTR.

Genowefy i Edmunda Sutułów z
Lipska - urodził się im DANIEL.

Wszystkiego, co piękne i dob-
re, rodzicom i dzieciom życzą

Redakcja i Wydawca



Odeszli od nas na zawsze

Władysława Trochimowicz z Lip-
ska - lat 83.

Antoni Gryszko z Wołkusza -
lat 77.

Witold Puciłowski z Wołkusza -
Sołojewszczyzny - lat 68.

Jan Parfieńczyk z Dulkowszczyz-
ny - lat 69.

Teodor Łysenko z Lipska -
lat 96.

Leokadia Waszczuk z Lipska -
lat 67.

Alfons Jarmusik z Bartnik -
lat 74.

Wyrazy głębokiego współczu-
cia Rodzinom zmarłych składają
Redakcja i Wydawca

Sylwetki lipskich twórców ludowych

Niewielu jest mężczyzn, którzy podtrzymują stare twórcze tradycje ludowe regionu, a zwłaszcza tradycje rodzinne. Stosunkowo sporo jest jeszcze stolarzy, plecionkarzy koszyków, dekarzy, czy malujących na płótnie farbami olejnymi, ale takich dorosłych mężczyzn, którzy wykonują pisanki czy koronki jest bardzo mało.

Lipsk jednak może poszczycić się tym, iż wśród grona twórców zrzeszonych w Stowarzyszeniu Twórców Ludowych, którzy przeszli przez gęste sito weryfikacji Ministerstwa Kultury i Sztuki znalazło się dwóch mężczyzn wykonujących pisanki sposobem batikowym, tradycyjnym dla naszego regionu. Są to panowie: Sztukowski Roman i Wnukowski Janusz, obaj z Lipska. Oni to przejęli po swoich rodzicach umiejętności twórcze. W obu rodzinach pisanki wykonują matki, babcie, ciocie, siostry. Mamy też bardzo zdolnego młodego chłopaka, który nauczył się robić pisanki od swojej babci znanej twórczyni ludowej Franciszki Sztukowskiej, jest



Janusz Wnukowski



nim Grzesio Parfieńczyk z Lipska.

Dzisiaj chcemy pisać o panu Januszu Wnukowskim urodzonym w 1959 r. w Lipsku, synu znanej twórczyni ludowej Kazimiery Wnukowskiej z domu Biehunik.

W domu państwa Biehuników znana była tradycja zdobienia pisanek, przechodząca z pokolenia na pokolenie.

Pan Janusz robienia pisanek nauczył się w dzieciństwie i jak sam mówi ... "jest to moje hobby, aby tylko jeszcze był zbyt na te pisanki". Interesowały go tradycyjne wzory, kolory, zwłaszcza te robione z kory olchowej, dębowej czy cebulniku. Jako dziecko zachwycał się każdą różną kreseczką czy kropeczką położoną na jajku, bo już mógł dorównać swojej matce i cioci. Kiedy już jajko opisał i pomalował w kilku kolorach pomyślał żeby wziąć udział w konkursie wielkanocnym na pisankę organizowanym w Lipsku. Później brał udział w konkursach organizowanych przez Powiatowy Dom Kultury w Dąbrowie Białostockiej i w Augustowie. Kiedy etnografowie zwrócili uwagę na czystość pisanki pod względem etnograficznym (czyli wzór, kolor), a prace zostały nagrodzone, sięgnął do konkursów wojewódzkich i ogólnopolskich, gdzie zdobył

wiele nagród i wyróżnień. W tym czasie nawiązał kontakt z Cepelią w Białymstoku i poprzez nią dostarczał wielkie ilości pisemek na rynek krajowy i za granicę.

Od 1937 roku wyjeżdżając na krajowe i wojewódzkie targi i kiermasze sztuki ludowej prezentował swoje wyroby dla wszystkich, którzy byli zainteresowani rękodziełem ludowym, bywał często w Lublinie, Toruniu, Kazimierzu nad Wisłą, Węgorzewie, Suwałkach.

Tu warto przytoczyć skrawek opinii pani Teresy Gutzeit – etnografa Muzeum Okręgowego w Suwałkach: "Pisanki wykonane przez Janusza Wnukowskiego po-

siadają desenie zgodne z tradycją regionu. Zarówno "słoneczka" jak i gałązki zawierają pozostałości wierzeń magicznych. Jeszcze po drugiej wojnie światowej matka chrzestna przygotowywała dla chrześniaka jajka zdobione "słoneczkami", aby dziecko miało buzię okrągłą jak słoneczko. Gałązki, jako symbol budzącej się wiosny w użyciu występuje w Niedzielę Palmową. Pisanki Janusza Wnukowskiego wykonane są starannie z dokładnością co do milimetra. Kolory na pisankach w pięknych odcieniach".

Z taką opinią pan Janusz został zweryfikowany przez Kom-

sję Weryfikacyjną Ministerstwa Kultury i Sztuki i został przyjęty do wielkiego grona Twórców Ludowych całej Polski. Jest aktywnym działaczem w Koło Twórców Ludowych w Lipsku. Od 3 sierpnia 1997 roku pełni funkcję prezesa Suwalskiego Oddziału Stowarzyszenia Twórców Ludowych, którego siedziba mieści się obecnie przy Społecznym Muzeum Regionalnym w Lipsku.

Życzymy panu Januszowi wiele zdrowia po to, aby swoim zapalem "zaraził" ludzi młodych, szczególnie mężczyzn, i rozszerzył liczebność koła Sił w Lipsku o młodych, zweryfikowanych członków.

K.C.



**Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych
wszystkim naszym Czytelnikom, Przyjaciółom
i Sympatykom najserdeczniejsze życzenia:
zdrowia, szczęścia, pogody ducha oraz**

jak najwięcej miłych chwil z

"Biuletynem TPL"



Zarząd
Towarzystwa Przyjaciół Lipska



BIULETYN TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ LIPSKA

Redaguje zespół w składzie: Stanisława Ewa Mucha, Cezary Gładczuk, Tadeusz Kasjanowicz
Nasz adres: Biuletyn TPL, 16-315 Lipsk n/Biebrzą, ul. Rynek 23

G.P. 11 - 441/351/82